57

C z ę ś ć P i e r w s z a . Analityczna.

Rozpoznanie głównych kierunków etyki naukowej w ich historycznym przebiegu.

Rozdział I. Etyka starożytna

§. I. Początki etyki naukowej. Sokrates. Sofiści

1. Sokratesa stawia się i u progu etyki naukowej, ponieważ w jego działalności myślowej zbiegły się dwa prądy, dwie dążności: 1) Pragnął ustalić pojęcie naukowości, naukowego myślenia, 2) a to w celu właśnie ustalenie naukowej etyki. O wiedzę teoretyczną mniej m szło. Przedewszystkiem o zdobycie niewzruszonych, od widzi mi się jednostek niezależnych zasad postępowania. Abowiem zasady, które pierwotnie miały dla czowieka tę niewzruszoną moc, już dawno się zachwiały. Były to pierwotnie zasady religijne. Kapłani, Wyrocznie, tradycye w pieśniach, podaniach i księgach. Ale wiara religijna jako jedyne źródło wiedzy w ogóle a także norm etycznych zaczęła szybko bardzo, jeśli uwzględnimy czasy historyczne, zanikać. Wytwarzała się jakaś mądrość życiowa niezależna od religii, jakieś krytyczne wobec religijnych norm stanowisko. Mamy takie niezależne normy w filozofi Pitagoras /: Chrysa epe:/ w zdaniach t. zw. siedmiu mędrców greckich

Heraklit około 400

Teraz a wykładów Przegląd hist.- krytyczny głównych kierunków etyki naukoej 1909/2 str. 9-11 klamry niebieskiem ołówkiem.

http://rcin.org.pl/ifis/

Więc mamy tu wyraźne zaprze czenie wloru ustaw i praw, więc tej etyki zwyczajowej, w ustawach pozytywnych skodyfikowanej, mamy dalej wyraźne odwoływanie się do jakiejś wyższej, od ludzkiego dekretowania niezaleznej etyki, a jako źródło tej wyższej etyki jest wskazane przyrodzenie, he physis. Ale problematy tu liczne: Czy istotnie ustawy ludzkie żadnej wartości pod wzlędem sprawiedliwej oceny postępowania nie mają? Czy wolno je więc jawnie lekceważyć, ignorować? Dalej: Jakie jest właściwie to prawo z przyrodzenia dane ludziom, które jeszcze ma inne przeciwieństwo, prócz ludzkiego mianowicie prawo boskie, jak to Sofokles w Antygonie okazał? I jak ono brzmi? I czy każdy sam może je formułować, czy też jest ono jak się zdaje dla wszy tkich jednakowe? Oto są pytania, które chodziły Sokratesowi po głowie, i nak które usiłował dać odpowiedź.

I szukając właśnie odpowiedzi stanowczej i dla wszystkich ważnej, stał się tak tu jak w dziedzinie poznania przeciwnikiem subjektywizmu sofistów, głoszących, że panton chrematon metron anthropos.

Przypatrzmy się więc, jak etyka naukowa wygląda w swych początkach u Sokratesa. Zagadnienia z teoryi wiedzy pozostawiamy na boku, przypominamy tylko, że tę objektwyną wiedzę spodziewał się znaleść drogą ścisłego deficniowania pojęć. Całkiem słusznie i trafnie.

http://rcin.org.pl/ifis/

Albowiem widział Sokrates, jak ci wszyscy sofiści i inni współcześni mu wprawdzie ciągląe mówili o sprawiedliwości, o dzielności, o tem co pochwały godne i co zasługuje na potępienie, ale zarazem widział, że nie umieją podać definicyi tych przez nich ciągląe stosowanych pojęć. Więc do takich definicyi dążył. Ale od dążenia do osiągnięcia celu droga nie krótka i nie łatwa. Stąd się bierze, że i Sokrates, stojąc u początku tej dążności, niezupełnie uczynił zadość swemu programowi i nie dał zupełnie jednolitych określeń. Nie od razu Rzym zbudowano. Co więcej, w jego poglądach etycznych łączą się jeszcze bardzo różne punkty widzenia, rzecz nie jest całkiem skrystalizowana, i to nam czyni zrozumiałem, dlaczego dość rozbieżne kierunki etyi późniejszej od niego wychodzą, przyczem każdy twierdzi, że zawiera niesfałszowaną naukę Sokratesa. Ten brak jednolitości i skrystalizowania zaczyna się już w samej sprawie kryteryum etycznego. Sama skala oceny etycznej nie jest ostatecznie ustalona. Sokrates operuje pojęciem tego co dobre i złe, agathon i kakon, ale nadaje im znacenie nieco odmienne od tego, co my nazywamy dobrem i złem w znaczeniu etycznem. Albowiem wyraźnie według świadectwa Xenofonta uznaje tylko takie dobro, które jest czyjemś dobrem, takie zło, które jest czyjemś złem. /: Mem. III. 8. 2. Ziegler, pg.

Ustęp 2

22/XI/09

relatywizm ontologiczny

http://rcin.org.pl/ifis/

p. 276 Anm. 24: eig ..otas, me, ei ti agathon o..a ho medenos agathon estin, oute oida oude deomai.-- :/ To naturalnie ma ogromny wpływ na jego kryteryum. Ale jakkolwiek ostatecznie pojęcie to bierze, nie ulega kwestyi, że pewne postępowanie uważał za właściwe, odpowiednie, inne za nieodpoeidnie, i dlatego zapytajmy się, jak u niego brzmi kryteryum etyczne, czyli co on uważa za dobre. Odpowiedź niezupełnie jednolita. A to dlatego, że sam wyraz grecki eu prattein eupraxia jest dwuznaczny. Znaczy dobrze postępować i znaczy dobrze się mieć. I istotnie te dwa znacznie zelwają się u Sokratesa w jedno, podobnie jak u innych Greków nad tą sprawą się zastanwiających. ~~To tez fdlztego U niego takie postęp wanie jest właściwe, które jest zarzzem chreismon, które~~ Więc na pytanie co jest dobre, odpowiada: co a czem człowiekowi jest dobrze. To co człowieka czyni zadowolnym, szczęśliwym. Więc niewątpliwy eudaimoznizm więc etyka teleologiczna - na razie przynajmniej. Ale miał Sokrates i pogląd swój na to, z czem człowiekowi dobrze, więc co jest na prawdę dla niego chresimon, bo dobro i chresimon to to samo. Zgodnie z Demokrytem szczście, zadowolenie człowieka pokładał w euthymia, ataraxia, w zadowoleniu duchowem, a nie w rozkoszy. Stąd zasada wstrzemięźliwości, panowania nad sobą. Mieć janajmniej potrzeb. Ego ~~men~~ nomizo to men mede

φαίης

ἄλλο δ' ἄν τι [φαίης] ἀγαθὸν εἶναι ἢ τὸ ὠφέλιμον; οὐκ ἔγωγ', ἔφη. Memor. IV. 6, 8 Zeller 276 — Tekst ten np. [illegible] Sokrates [illegible] ze względu na korzyść, którą daje.

V przypominamy sobie „materyę" dnia i owego, albo podobne dnia i owego, albo greckie πόλις, nasze „miasto", aby zrozumieć właściwe znaczenie [illegible] wskazujących na ~~[illegible]~~ rozumienie pewnych wyrazów.

medenos deisthai theion einai, to de hos elachiston eggytato tou theiou, kai to men theion kratiston, to de eggytato tou theiou eggytato tou kratistou. Sądzę, że nie mieć żadnych potrzeb jest rzeczą boską, mieć zaś jaknajmniej potrzeb rzeczą ~~rzecz~~ najbardziej do stanu boskiego zbliżoną. Stan boski zaś jest najlepszy, a stan do baskiego najbardziej zbliżony stanem najbardziej do najlepszsego zbliżonym. Tu się zarazem przebija moment pewien perfekcyonistyczny, gdyż niema już nacisku na szczściu, lecz na stanie pwenem idealnym. I w bliższem wyjaśnieniu tak rzecz przedstawia Sokrates: Wwzak nic innego nie czynię, mówi, jak to, że chodzę z miejsca n a miejsce aby p zekonać tak starych jak młodych, że nie powinnu przedewszystkiemalbo chociażby tylko na równi mće staranie o mienie i ciało, jak raczej odusze, abuy stała się najdz dzielniejszą, --- a teraz zaraz znowu zsroty utylitarno-eudaimosnistyczny: albowiem dowodzę, że nie majątek rodzi dzielność, lecz dzielność majątek i wszystkie inne dobra ludzkości. Więc eudaimonizm w znacznku ściślejszem, nie hedonizm. -:- Rodzi się tu pytanie, czy ten eudaimonizm jest pojęty egoistycznie, czy też nie, i jaki jest odpowiednio do tego zakres ~~dział~~ etyki u Sokratesa. Wydawałoby się może, że tu etyka indywidualna, że pod ocenę podpada postępowanie człowieka, o ile ono człowiekowi postępującemu zapewnia ową eupraxia, czyiącego ~~czy iąc o~~ do Bogów podobnym. Ale mamy cały szreg ustępów, świadczących inaczej. I tak,

http://rcin.org.pl/ifis/

✓ Twierdzenie zgodne ze wszystkimi tu ustaleniami o ten-
dencji [illegible] z [illegible] (Mem. I. 6, 10.) Ἔοικας,
ὦ Ἀντιφῶν, τὴν εὐδαιμονίαν οἰομένῳ τρυφὴν
καὶ πολυτέλειαν εἶναι· ἐγὼ δὲ νομίζω τὸ μὲν μη-
δενὸς δεῖσθαι θεῖον.

~~[illegible]~~ wyzywanie zbytek

✓ ἄριστα μὲν γὰρ οἶμαι ζῆν τοὺς μάλιστα
ἐπιμελομένους τοῦ ὡς βελτίστους γίγνε-
σθαι, ἥδιστα δὲ τοὺς μάλιστα αἰσθα-
νομένους ὅτι βελτίους γίγνονται. Mem.
IV 8, 6. zresztą [illegible]

ale godzi je – dla zdrowia [illegible]

62

gdy Sokrates zaleca życie czynne, każe kat dunam erdein, według możności działać, a z wszystkich kierunków działania uważa za najwyżej stojącą działalność polityczną, tem to uzasadniając, że najwięcej się przyczynia do ogólnego dobra. Pod koniec życia, zniechęcony odwrócił się od zalecania życia politycznego, ale to nie przemawia przeciw pojmowaniu jego etyki jako społecznej, choć nie brak w niej też momentów indywidualnej etyki. ~~Tyle co do brzmienia kryteryum i zakresu etyki. A teraz pytajmy się alej~~ Moment społeczny występuje jasno jeszcze w innym kierunku, w którym mamy pewną odmianę kryteryum, mianowicie nomiczne sformułowanie go. Sokrates bowiem zalecał postępowanie zgodne z ustawami, z prawami Państwa i religii. Trzeba nomimon einai. Sokrates przypieczętował to przekonanie śmiercią. A w takiem twierdzeniu jest pewien odcień kierunku nomicznego, i to formalistycznego, ~~pewien odcień mówię,~~ ~~gdyż~~ Sokrates wcale nie zrzekał się prawa krytyki ustaw, ale mimo to twierdził, że i ustawom niesprawiedliwym ~~sprzeciwiać się nie wolno~~. Otóż takie stanowisko tylko tem się tłumaczy, że uważa nieposłuszeństwo ustawom za większe zło społeczne aniżeli złe ustawy. ~~Więc i tu brak jej litości w jego systemie etycznem. Brak jej też w kwestui Fundamentu etycznego /: dzielność mądrością i obok tego daimonion :/.~~

φημὶ γὰρ ἐγὼ τὸ νόμιμον δίκαιον εἶναι. Ἆρα τὸ αὐτὸ λέγεις, ὦ Σώκρατες, νόμιμόν τε καὶ δίκαιον εἶναι; Ἔγωγε, ἔφη. Mem. IV. 4. 12. — Δίκαια δέ, ἔφη, οἶσθα, ὁποῖα καλεῖται; Ἃ οἱ νόμοι κελεύουσιν, ἔφη. IV. 6, 6. Bigle 977

Νόμους δὲ πόλεως, ἔφη, γιγνώσκεις; Ἔγωγ', ἔφη.

Mem. IV, 13. — ~~ἀγράφου~~ ἀγράφους δέ τινας οἶσθα, ἔφη, νόμους; Τούς γ' ἐν πάσῃ, ἔφη, χώρᾳ κατὰ ταὐτὰ νομιζομένους. Na pytanie, kto jest prawodawcą tych praw: ἐγὼ μὲν ~~θεους~~ θεοὺς οἶμαι τοὺς νόμους τούτους τοῖς ἀνθρώποις θεῖναι. Takiemi prawami są: θεοὺς σέβειν, γονέας τιμᾶν. Mem. IV. 19, Bigle 977

63

Przebija się w tem stanowisku znowu wzgląd na to, co jest pożyteczne dla ogółu, więc społeczny charakter jego audaimonizmu, pewień wprost utylitaryzm. - - Jeżeli w dotychczasowym przeglądzie mogliśmy stwierdzić brak jednolitego stanowiska, połączenie eudaimonizmu z perfekcyonizmem, indywidualne stanowisko ze społecznem, to możemy to dalej uczynić co do źródła moralnośi, widząc z jednej strony autonomizm etyczny, wyrażający się w przekonaniu, że różnica międzydobrem a złem pochodzi i opiera się na różnicy tego, co człowiekowi odpowiada, z czem mu jestdobrze, a z czem nie, a obok tego hetoronomii w przekonaniu, że niepisane prawo boskie, ludzkości całej wspólne decyduje o tem co złe i dobre. Osłabia ten heteronomizm przekonanie, że właśnie posłuszeństwo tym prawom jest rzeczę pożyteczną.- Dalszy brak jednolitości spostrzegamy w poglądzie Sokratesa na fundament etycxny. Najbardziej w oczy wpadająceym tu poglądem jest intelektualizmetyczny, streszczający się w twierdzeniu że dzielność jest wiedzą. Przez dzielność rozumieć należy zdolność właściwego, trafnego postępowania. Otóż jest ono następstwem trafnego zrozumienia , poznania, wiedzy, mądrości. Kto po-

Summum bonum Dotąd intelekt. wartość Tugendlehre

23/XI 09

64

siada gnome, trafne rozsądne zapatrywanie się na rzeczy, ten jest kalos kagathos. Twierdził Sokrates, mówi Xenofont „kai ten dikaiosynen kai ten allen pasan areten sophian einai." A Arystoteles poświadcza: „phroneseis oeto pasas tas aretas." ~~Wszelka dzielność uważał za poznanie~~. W tem twierdzeniu mieszczą się następujące trzy:

1. Nie można postępować właściwie, nie wiedząc, jakie jest właściwe postępowanie. „Oute tous me epistamenous [sc. ta dikaia] dynasthai prattein, alla kai ean enchеirosin, hamartanein."

2. Kto posiada mądrość, kto wie, jak należy postępować, ten też odpowiednio postępuje. „out an tous ta dikaia eidotas allo anti touton proeilesthai." 3. Kto postępuje źle, nietrafnie, ten nie zna trafnego sposobu postępowania jest niemądry, gdyż uważa za dobre to co jest złe. „nomizo oun tous me orthos prattontas oute sophous oute sophronas einai." A zatem dzielność i mądrość to jedno i to samo. Te wsystkie bardzo paradoxalnie brzmiące twierdzenia są zrozumiałe tylko na podstawie kryteryum Sokratesowego. Dobrem to, co pożyteczne, z czem człowiekowi dobrze. Otóż wtedy zrozumiałem, że nikt świadomie i dobrowolnie nie postąpi źle, t.j. na własną szkodę wbrew własnemu

http://rcin.org.pl/ifis/

pożytkowi. "Pantan gar oimai, mówi według Xenofonta Mem. III, 8.4. Ziegler 276- proairoumenous ek tōn endechomenōn, ha oiontai symphorotata autois einai, tauta prattein." Ale ponieważ to kryteryum eudaimlnistyczno-utylitarne miesza się niekiedy z perfekcyonistycznem, przeto niekiedy istotnie przybiera twierdzenie o tożsamości dzielności i wiedzy charakter paradoksalny, zwłaszcza gdy w szczegóły Sokrates wchodzi. Więc sprawiedliowść polega na wiedzy o tem czego wymaga prawo boskie i ludzkie, pobożność na wiedzy o tem, co człowiek winień jest Bogom; męstwo polega na wiedzy o tem, co dla człowieka jest naprawdę groźnem a co nie - wszędzie tu widzimy już niewystarczającość fundamentu intellektualistycznego, i rzeczą charakterystyczną jest, że tej zalety, tej aretē, którą uważa Sokrates za podstawową, ~~terpis arete~~ mianowicie panowanie nad sobą, egkrateia, nie sproawadza nigdzie dowiedzy, choć Xebofotn twierdzi, że pasa he arete sophia estin według niego. Ale bo też egkrateia jest warunkiem owej wiedzy-dzielności, gdyż jej brak, oddawanie się używaniu i rozkoszkom bez miary uniemożliwia człowiekowi nabycie mądrości i trafnego poglądu na rzeczy. A i Sokrates sam dla cnoty odwagi przyznaje, że obok wiedzy potrzeba jeszcze pewnychwrodzo-

Anegdoty o Tamerlanie Schwarz Teor. J. II pg. 149/50 vv.

nych czynników, oraz pewnej wprawy, tak że trzy czynniki tu współ działają- physis, mathesis, meletę, tak iż dzięki tym dwom ostatnim wrodzona zdolność do oddagi moze być spotęgowania. Ale nieprzeszkadzamu to kłaść główny nacisk na intelektualizm, i twierdzuić, że skoro dzielność polega na wiedzy. można jej nabyć nauczyć. I to w zgodzie z całym jego ~~systeme//z/~~twierdzżyciem,gdzye przecież cała jego działalność zmierzała do tego, by ludzi drogą pouczania uczynić dzielnymi. - Ale jak jaskrawo od tego intellektualizmu odbija to, co mówi nam o swem daimonion! To nie inteletkualizm, lecz coś innego fundamentem. Ale co, tego ocenić nie potrafimy. Jakiś głos wewnętrzny, wsztrzymujący go od pewnychczynów, jakby hamujący jakiś zapęd. Bo tylko jako głos negatywny występuje./I/toAle może można by jeszcze to daimonion pojmować jako cośintelektualistycznego, to na wszel,i wypad ek rzuca ono światło ofdmienne na poglądy sSokrate a na zdolność oceny ety znej. O ile pamiętać będziemy, że dzielność tyle cowiedza, mamy zdolność sprowadzoną do poznawczej, o ile zaś pamiętam o daimonion. mamy tu zdolność swoistą, specyficzną coś w rodzajuzmysłu, taktu poczucia moralnego. Więc i tu jednolitości niema.

Może to za daleko idąca interpret.

~~I jeszcze drobiazg: lepiej ciągnąć [illegible], niż je wyprowadzić — gdy tymczasem etykę polityczną i [illegible] zgodnie wszystko, że przyjmiemy więcej przesłanek [illegible] niż im do etyki, którego wymienimy źle.~~

Tego: daimonion tłumaczy się po części oskarżeniem przeciw Sokr. [illegible] (Σ. ~~ἀδικεῖ~~ ἀδικεῖ, … καινὰ δαιμόνια εἰσφέρων. — Τὸ daimonion odzywało się u niego w charakterze nie tylko w sprawach ściśle etycznych, lecz także w kwestiach natury praktycznego postępowania: (n.p. czy ma on lub jego przyjaciele udać się w podróż,). — Jego zaniechał on też wstrzymał od ~~zajmowania~~ czynnego udziału w życiu politycznem, od uchwytnego przygotowania jego własnej obrony przed sędziami ateńskiemi etc. Nazywa owo daimonion τὸ τοῦ θεοῦ σημεῖον: Schwegler Te Z[illegible] 121 uwag.

67

24/XI 09

Jeżeli sobie teraz raz jeszc e dla rekapitulacyi usą w przytomnimy , jakie kierunki etyki naukowej repreznetuowane się systemie - jeśli je tak nazwać można- Sokratesa, to otrzymamy następujący bilans: Pod względem zadania etyki niewtąpliwie pojęta ppję normatywnie normatywano.e Pod względemzakresu mamy zarówno indywidualistyczny jak społeczne moment, a te społeczne zarówno singulatystyczne, uniwersalistyczne. Według źródła mamy zarównoe autonomiczne, i to przeważającej, jak też heteronomiczne nmomenty. Pod względem kryteryum teleologiczne i nomiczne. Teleologiczne zarówno audaimonistyczne,i to weudaimonistyczne w znaczeniu ścóślejszem jak perefekcyonistyczne. kcyonistyczne Co do uzasadnienia to jest etyka ta bądź aksyomatyczna, bądź empirycznie uzasadniona. Zdolność oceny etycznej,o ile wchodzi w grę, i allogenetyczna, /: inteeltualizm, :/ i idiogenetyczna-naturalistyczna wistyczna: daimonion. Wartość oceny dość chwiejna, gdyż niezawsae wiadomo, o ile orzeczenia przedstaiają tylko sysnonima, a o ile osobne orzeczeniaetyczne /: n.pl określena postępowania sprawiedliw go jako zgodnego z prawami boskiemi i ludzkiemi .Pod względem waloru Ety a absolutyystyczna. - Jeszcze co do fundamentu silnie

Teleologie
Intellekt
Nie należy

Sokrates wierzy w związek między wiedzą i przekonaniem

Sokratesa [illegible] Sokratesa ...

Charakter społeczny tego eudajmonizmu a zarazem utożsamienie perfekcjonistyczne ujawnia się jaskrawo w tym przekonaniu, że lepiej cierpieć krzywdę, aniżeli ją wyrządzać – przekonanie, które istotnie nadawało etyce charakter wspólnie z tezą że dzielność = wiedza oddziela zasadniczo od potocznej etyki greckiej. (Ziegler T e Gf Ok pg 76 i przy porównaniu z Sokratesem.

Dowiedz. zr 1947/8 zamiast wstępu ogólnego zakreślonego w r. ak. 47/48

Zasadnicze myśli etyki Sokratesa! Dobrem to, z czem ustosunkować dobrze. Dobrze ustosunkowanie, gdy wewn. spokój i pogoda ducha. Na to trzeba panowania nad sobą. Wtedy możemy zawsze działać zgodnie z rozsądkiem, w rozsądku bowiem polega dzielność, t.j. zdolność właściwego postępowania. Dzielność = wiedza. Do właściwego postępowania należy też posłuszeństwo prawom boskim i ludzkim, działalność obywatelska, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ postępowanie się jak najmniejszym i raczej cierpieć krzywdę, niż ją wyrządzać

damentu stwierdzić trzeba przeważający intelektuliastyczne fundame z silnem odcieniemrygoryzmu. Daiminion sprawę tę nieco mąci, ale pamiętać trzeba, że sobie nie zdawaa srpawy Sokrates z różnicy kwestyi co do finadamentu, uzasadnienia i zdolności/: źródła i istoty oceny oetycznej. Dość, że mamy tu istotnie cały pot-pourri najrozmaitszych kierunków, dzięki czemu istotnie stąd tyle różnych kierunków bierze swój początek. I jakoby w punkcie źródłowem, jak gdyby jakiemś wywierzyskiem przedstawia namsię Sokrates. I starożytni uważali go też wszy za inicyatora filozofii moralnej czyli etyki. Powiada n.p. Diogenes Laertius: Sokrates ho ten ethiken eisagagon . Albo: Tes philosophias ho logos proteron men ēn monoeides hōs hŏ physikos, deuteron de Sokrates proethēke tōn ethikōn, tritón de Platon tōn dialektion, kai eteletesourgēse tēn philosophias. I Cyceron powiada: A Socrate haec omnis, quae est de vita et moribus philosophia manavit. Mają rację /: Cytaty te z Schwegler-Köstlin, Gesch. der griech. Philos. 121 uw :/.

„Trzyma w filozofii mowa była tylko o jednej nauce: o moralności:"

I jak już wspomniałem, kierunków nbierze od niego pocątek wielka ilość., które bądź uwydatniły poszczególne myśli i kierunki już w etyce Sokratesa zawarte, lecz z innemi złączone, bądź też xtarały

http://rcin.org.pl/ifis/

Urzupełnienie 1913/14

1909/10

Dotąd według wykładów z r. 1909/10. do str. 49 włącznie/: t.j. do Sokratesa włącznie:/. Teraz dalej:

x) 469

Jak Sokrates, tak też jego uczniowie szukali odpowiedzi na pytanie, jak człowiek ma żyć, by dobrze, pięknie, dzielnie żyć. ~~T.j. by jemu było dobrze i miło w tem życiu~~. Ale odpowiedzi tych uczniów różne. O ile chodzi o nie i o ich zasadniczą treść, trzeba odróżnić trojakie rozgałęzienie: Platon, Cynicy, Hedonicy. ~~O Platonie teraz mówić nie będziemy, albowiem jego~~ Platona sposób uzasdnienia etyki bardzo stanowczo się od Sokratesowego różni: szerokie tło metafizyczne, pogląd na świat bardzo szczegółowo wykształcony, a na jego podstawie dopiero wyrasta etyka, chociaż nie brak w niej także wyraźnie sokratesowych pierwiastków. Natomiast cynicy i hedonicy tak jak Sokrates czysto ametafizycznie etykę swoją uzasadniają: Cynicy, których twórcą Antystenes, do ostateczności doprowadzają zasadę Sokratesa o enkrateia, panowaniu nad sobą, wyzbyciu się wszystkich potrzeb, więc dlatego człowiek spokojny i szczęśliwy, że niema żadnych pragnień, pożądań, nic go nie niepokoi i nie dręczy, bo wszystko jest mu w gruncie rzeczy obojętne. (Diogenes) Hedonicy których twórcą Arystyp z Kyreny, przeciwnie zasadzają życie dobre, miłe, szczęśliwe na używaniu życia, na unikaniu wszelakich przykrości, przysparzaniu sobie przy-

x 429 x 444 x nr 435

Jedno stronni Sokr. Cyn. odrzucają wiadomości naukowe

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

jemnopci, rozkoszy cielesnych nawet. To bardzo silne przeciwieństwo . Ale mimo to przeciwieństwo wspólne obu szkołom ~~przekonanie,~~ dążenie do zapewnienia człowiekowi szczęścia a to przez mądrość, która wie, co jest dla człowieka dobre a co nie i która potrai odpowiednio też życie człowieka urządzić. Ta mdrość wymaga też nie mniej od cyrenaików jak od cyników panowania nad sobą, albowiem cyrenaicy nie uważają każdej przyjemności i rozkoszy ~~jaki~~ za dorbą tylko taką, po której nie następuje żal. Trzeba używając nawet pozostać panem siebie i mieć się w ręku - inaczej używanie niczego dobrego nam nie da. Więc to znowu nas bardzo zbliża do Sokratesa.

Szkoła cynicnza i cyrenajska nie są tylko same dla siebie ważne jako wybitne odgałęzeinia i rozgałęzienia nauki Sokratesa, lecz taże dlatego że przedstwiają w ogóle dwa wybitne typy i sposoby odpowiadania na pytanie, w czem leży ludzkie szczęście. Jedna odpowiedź bardziej negatywna, : ~~unikanie wszystkiego, co~~ zupełne zaparcie się siebie, stłumienie swych pragnień i pożądań, wyrzeczenie się wszeokiego używania, wszelkiego słońca w życiu, aby tem bezpiezniej posiadać stale łagodnie rozproszone światło życia niczem niezamąco ego. Druga odpowiedź bardziej pozytywna, zalecająca nam rozumne używanie życia, nie tłumienie, lecz kierowanie

http://rcin.org.pl/ifis/

roztropne.
swych pragnień, nie zrzeczenie się ich, lecz uspokojenie ~~roztorpne~~.
Ale jeszcze z jednego powodu ważne te dwa kierunki: mianowicie one łączą jako ogniwa Sokratyzm poprzez cyrenaizm z epikuerizmem, poprzez ~~cyn~~ cynizm z stoicyzmem, więc znowu z dwoma kierunkami ogromnie wpływowemi. Ale różni się stoicyzm i epikuereizm od cynizmu i hedonizmu tem, że posiada tło metaizyczne, podobnie, jak Platona ~~metafizyka~~ etyka. Dlatego zostawiamy je na razie wraz z Platonem na później, a zwracamy się do etyki Arystotelesa, która wiele bardzo ma rysów wspólnych z sokratesową, ~~ale~~ i jest jej systmatycznem rozwćnięciem, możnaby powiedzieć, jest pierwszym systemem etyki naukowej, zarazem nacechowanym tem wszystkiem cośmy dla etyki greckiej jako charakterystycne uznali.

Teraz Wykłądy: Histor. krytyczny Przegląd głównych kierunków etyki naukowej. 1901/2. Str. 36 - ~~49~~ 50

W roku 1919/20 [illegible] < > i po [illegible] Platona [illegible].

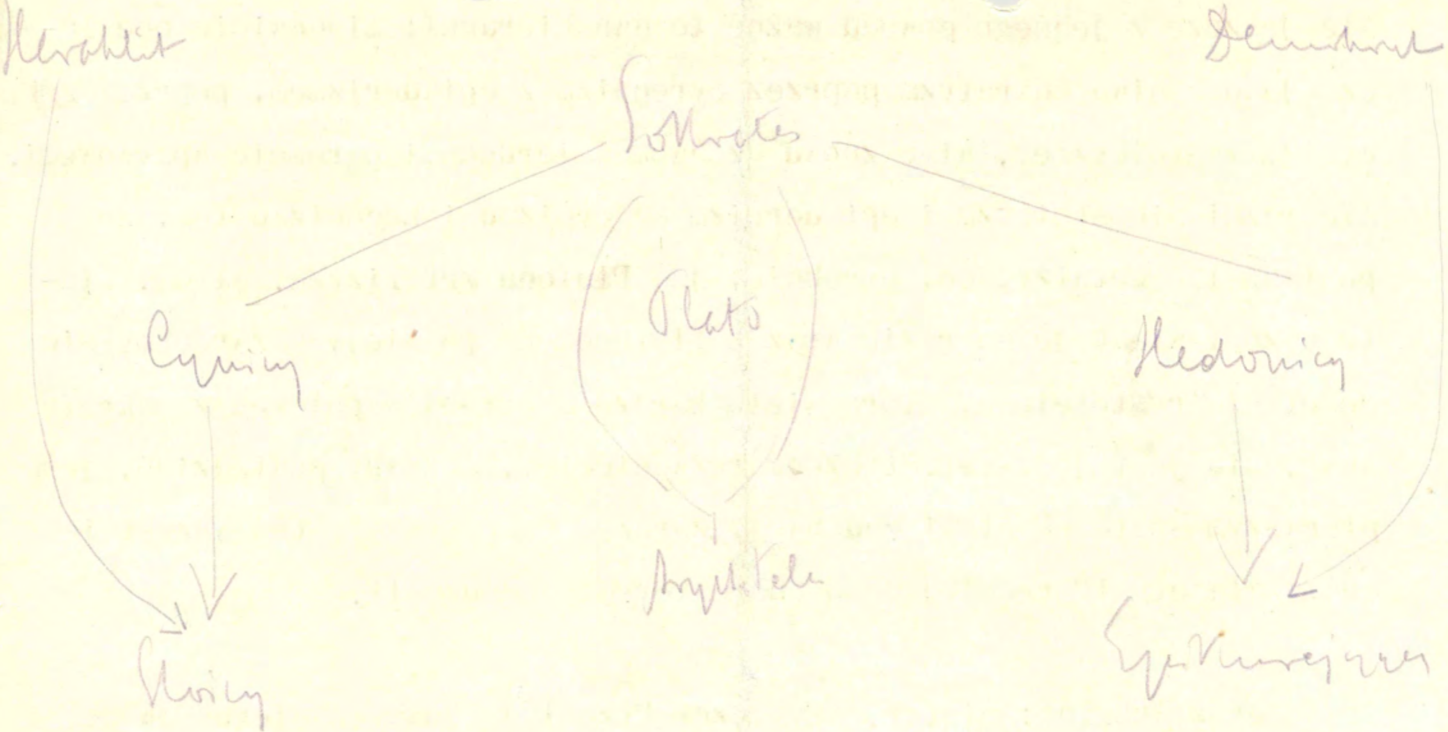

http://rcin.org.pl/ifis/

się, jak właśnie przedew zystkiem Platon, zasadnicze myśli mistrza prowadzić dalej, zaokrąglić i w konse entnm rozwinąć systemie.

§. II. E t y k a P l a t o na. (427-347)

1 Plato , który w chwili, gdy Sokrares 399 pił cykutę, liczył lat około 28, przeszedł te same fazy ewolucyi, akie przechodzi każdy, chociaby najdzielniejszy i najzdolniejszy umysł i najbardzidj oryginlny, jeżeli miał mistrza i nauczyciela o wybitnej i nicodziennej indywidualności: zrazu jest tylko jego echem, podaje jego poglądy może wformie nieco zmienionej, ale codo meritum takie same, z biegiem czasu usamodzielnia się i tworzy sobie nauke własną, której źródeł można się dopatrzeć wprawdzie w nauce mistrza, ale która jest dalszem jej poprowadzieniem a czniekiedy zawiera też w porównaniu z mistrzem zmiany zasadnuczej natury. To też Platonw poglądach etycznych był zrazu Sokratykiem. Był niem co do kryteryum etycznego, pojmowanego zgdnie z Sokratesem: dobre to co pożyteczne. ar oun, en d'ego, taut esti agatha , ha estin ophelima tois anthropois- a odpowiedź potakująca Prot. 333 D. Ale u Platona przyłąca się nowy moment, u Sokratesa ledwie zazanczony. Mianowie Grek, chwaląc jakiś cyn, zwał go też pięknym: kalokagathia. Centr

Laches (odwaga,) męstwo
Lysis przyjaźń
Charmides roztropność
Eutyphron pobożność
I K. Rzeczypospolitej sprawiedliwość
Protagoras dzielność, czy jedna, czy można jej nauczyć.

http://rcin.org.pl/ifis/

manlikeness. Otóż Plato, który zanimzapoznał się z Sokratesem, kierował się na drogę poetyckiej karyery, pisał hymny, tragedye które potem spalił, pięknu przypisywał takie znaczenie, że ten piewriwastek w kryteryum swem zrazu już uwydatniał. I daletgo w Gorgiaszu dowodzi, że tauton kalon te kai agathon , kai kakon kai aischron . Ale dowód tak przeprowadzony, iż dlatego piękne i dobre jest identyczne, bo jedno i drugie jest ophelimon, chreismon. Dwie raeczy równe trzeciej międzysobą są równe. Wszelako z bliższem określeniem tego, co naprawdę człowiekowi pożyteczne, nie mógł sobie zrazu dać radu Platon. Nie uznawał możliwości określenia go jako nomimon, co Sokrates zasadniał niekiedy tem że uważał legalność w postępowaniu obywateli, gdyż arystokrata Platon jeszcze bardziej anieżeliSokrates pod koniec żywota był niezadowolony z ustroju politycznego i ustawodawsta ateńskiego, które pozbawiło życia najszalchetniejxargo na ziemi człowieka, więc szukał innego określenia. Może się skłaniał czas jakiś ku hedonizmowi. Spór o to, czy dotyczące ustępu Protagorasa można uważać za hedonistyczne, skoro tam powiada Platon, że to, co naprawdę jestdobre, dajw nam przyjemność, i że to, co nam daje prawdziwą i trwałą przyjemność, okazuje się zawsze dobrem. Na wszelki wy

może to przy niespecyficznym pojęciu dobra
a nie jak u Sokratesa, gdzie dobro = to, czego
pożądamy, cel

wypadek zwalcza stanowczo w Gorgiaszu mniemanie, jakoby hedéos ~~ść~~/n zēn było tem samem kalōs zēn. ~~Nie może się jednak i tutaj jeszcze wznieść po nad Sokratesowe identyfikowanie pożyteczności i dobra, prawdzi zadowoleniej szczęście.~~ A szukając, w czem leży prawdzuwy pożytek człowieka, dochodzi do przekonania, że w pełnieniu sprawiedliwości, albowiem ona zapewnia człowiekowi zdrowie duszy. równowagę, spokój , ~~gdyż~~/duszę nastraja ją do harmonii i zgody , co duszy najbardziej odpowiada jako cząstce harmonii wszechświata, a tem samem zapewnia jej szczęcśia. Bo i u niego szczęście ostatecznym celem. ~~Tylko że~~ Więc to szczęście znowu nie jest czemś ~~zewneyrzbonem~~ zewnętrznem na powodzeniu światowem oparte, bynajmniej, człowiek nosi je w sobie, i nic zniszczyć go nie może. I tak dalece ten moment szczęśliwości w znaczeniu potocznem doznaje tutaj upośledzenia, że w ogóle szczęśliwość jakoś wobec olbrzymiego znaczenia sprawiedliwości skromnie usuwa się w kąt i że kryteryum chwilowo nabiera zupełnie znowu wyglądu perfekcyonistycznego: Gorgiasz 512 D. E. „Zaiste że mąż, zasługujący na prawdę na tę nazwę, powinien nie trzoszczyć się o to, jak długiem jest pasmo jego życia, i nie powinien do życia się przywiązywać; powinien to pozostawić Bogu i wierzyć ~~babom,~~ kobietom, które twierdzą, że nikt przed przeznaczeniem swmem nie ujdzie

http://rcin.org.pl/ifis/

75

natomiast powinien ~~być~~ przedewsztstkiem ~~///~~by zastanawiać się nad tem, w jaki sposób mógłby ~~czas, pozostawiony mu do życia,~~ najlepiej żyć przez ten czas, który mu do życia przeznaczono. /: tin an tropon touton, hon melloi chronon bionai, hos arista bi-oiē. /: Ziegą r pg. 285 Anm. 24 :/ Życ jaknajdzielniej- to nam a serca leżeć powinno- czy przez to życie utracimy czy nie vide Sokrates- to wszystko jedno. A jednak i tu jeszcze ~~nie mógł się zupełnie od~~ sztuka pogodzenia z eudaimoznizmem ~~uwolnić~~, skoro kończy ten djalog mitem, w którym sprawiedliwy, wyciepriawszy się tu na ziemi, zyskuje nagrodę w życiu pośmiertnym. Ważny to moment też w etyce naukowej, ta ustaiwiczna chęć pogodzenia eudaimonizmu i perfekcyonizmu.: ! Nawet u Kanta! Nie ulega jednak kwestyi, że u tych, co usiłują doprowadzić do tego pogodzenia, perfekcyonizm ma pierwszeństwo przed eudaimonizmem, który tylko drogą rodzaju kompromisu tu wchodzi. Tak też było u Platona, gdyż zdalszy rozwój jego poglądów etycznych prowadzi go do coraz silniejszego uwdatniania perfekcyonizmu. Wy-

2 stępuje to najwidoczniej i najsilniej w ~~Fedonie, w djalogu, traktującym o zagadnieniach życiowych w obliczu śmierci i rozprawiającym o nieśmiertelności.~~ Fedonie. Dokonywa się tu zarazem zwrot wyraźny- o czem

środek (sprawia/dla woli) do gier (dla gry się) stąd sam celem (Kart... zaspokojenie... przyjaciół... koło ...)

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

niezależnej jak u Sokratesa
jeszcze wpomniemy od etyki empirycznie uzasadnionej, do etyki metafizycznej /: od góry -/. Mianowicie w Fedrusie po raz pierwszy spotykamy się z wykończoną już w zaysach zasadniczych nauką o ideach : /: wyjaśnić tę naukę; zresztę będzie ją można niebawm czytać w książce p.t. O filozofii średniowiecznej wykładów sześć, gdzie w pierwszym wykładzie jest podana: - Otóż ten świat idei jako ojczyzna człowieka, jego duszy, pozostaje na zawsze też przed miotem jego tęsknoty , jest też zadaniem człowieka, by po śmierci znowu do owego świaa powrócić i już tu na ziemi powinien się do tego celu przygotowywać i wznosić się w myślach swych janajbardzig do idei. Stąd płyną konsekwencye ascetyczne, które wyprowadził tż Platon w Fedonie, w djalogu, który o właściwem sposobie życia mówi w obliczu śmierci. Tu życie ziemskie przedstawione jest jako życie wwięzach, wprost w więzeniu cielesnem. Będąc w ciele, skazani jesteśmy na to, że nam poznawanie zmysłowe mąci ustawicznie poznawanie czystych idei. Wszak zmysły okazują nam nie idee, lecz ich odbicie, refleks wypaczony w istotach i rzecach pod zmysły podpadające, Z biedą tylko i z mozołm w tych konkretnych rzeczach poznajemy dzięki anamnezie, dzieęki jakiejś niewyraźnej pamięci

1.) Idee jako przedmioty pojęć ogólnych, universalia
Hierarchia prawd i wiadomości

2. Idee jako wzorce
Hierarchia stopni doskonałości

(Cf. Stumpf Verhandl. platon. Gottes zur Idee des Guten) (univ.

Człowiek żył w świecie idei. Dostawszy się na ziemię, posiada pamięć o nim i tęskni za (nim)
Eros tyczy się jednego i drugiego — ale głównie drugiego poznania idei

Dobro się już zupełnie ~~od~~ uwolnione od relatywizmu ontologicznego, gdzie było dobrem (pożytecznem, przyjemnem) dla kogoś (dla tego człeka). — Analogia do skąpstwa, zamiłowania w mistyce, gdzie to, co ~~zrazu~~ środkiem staje się samo celem. Tak też, co zrazu ~~było~~ było dobrem dla mnie, t.j. środkiem osiągnięcia pewnego zadowolenia, użyteczności, mianowicie postępowanie zgodne z instynktem moralnym, stało się (dzięki Sokratesowi) samo dla siebie celem w dalszym rozwoju etyki.

http://rcin.org.pl/ifis/

bytu przedziemskiego, preegzystencyi, owe idee, które są ich istotą i rdzeniem. A chcąc poznać je jaknajlepiej i przygotować się do ponownego ich oglądadania jaknajlepiej, powinniśmy uwalniać się od wszystkiego, co jest zmysłowem, mącącem nasz sąd /: któż sobie tu nie przypomni powracającą w koturnie metafizycznem égkrateia Sokratesa która także była warunkiem trzeźwej i prawdziwej wiedzy:/ powinniśmy ciało nasze świczyć, by nam nie narzucało się swemi potrzebami i chuciami, skoro i tak tym chuciom zawdzięcza dusza ludzka, iż spadła na ziemię ze świata idei. Dusza bowiem z trzech składa się czynników, rozumu, zapału i pożądliwości albo, rozumu, uczuć wyższyhc i uczuć niższych, jakby woźnica dwoma rumakami powożący. Otóż woźnica, rozum, ma powozić, a nie dać si unosić rumakom. Stąd rozum na czele życia i czynów stać powjnien, niecia- człowiek, dążący do dzielności do dobra prawd ło. Tak wiąc powiień filozof obumierać swemi ciału na ziemi , gdyż w ten sposób najbardziej już tutaj zbliży się do możliwie pełnego poznania idei, którego osiągnie wtedy w całej pełni po śmierci. Tak tedy ogądanie idei , wiec czynność czysto rozunowa jest stanm najdoskonalsza, - a zarazem, na co znowuzwracam uwagę, stanem najbardziej błogim, najbardziej szczęsliwym! /: Późniejsze ogądanie

 78

Boga u chrześciańskich mistyków, Spinozy amor intellectualis Dei:/ Według Fedona mamy więc tu całkiem perfekcyonistyczną o ile chodzi o ziemię, a pogodzoną z udamonistycz ą perfekcyonistyzna etykę, o ile chodzi o but pośrmietny. Tak czy siak, tkwi w tem moment as ascetyczny bardzosilny, taki jak później w śreniowieczu, moment odwracania się od świata i jego spraw, od ciała i jego pokus, od zmysłów i ich mamideł celem uduchowienia się i zintelektualizowania się, celem wejścia w bezpośredni związek z samym absolutem, t.j. z światem idei i z absolutną prawdą w nich zawartą. -

Pitagoras

3. Nieco odmiennie znowu, bardziej w duchu greckim przedstawia się nam ta sprawa w najgłówniejszym djalogu, e Rzeczypospolitej. Tu zwrca się Platon znowu do życia ziemskiego, jako do czynnika mającego i w sobie własną wartość, nie tylko jako przygotowanie do życia pośmiertnego, i stąd rozważa życie jednostki na ziemie w najbardziej zasadniczych jego warunkach, t.j. w społeczeństwie i w państwie jako organizacyi społeczeństwa. ~~Otóż tutaj moment eudaimonistczny występuje znowu , w Fedonie na ziemi nieuznawany. Tu ianowicie moment ten występuje w związku z pojęciem sprawiedliwoś~~

Umoralnienie

Ład, harmonia

3) O ile w Fedonie mamy ~~pewien~~ skrajny rys ascetyczny, sprawa przedstawia się nieco inaczej w największym djalogu Platon,a w rzeczypospolitej, która jest też głównym dziełem pod względem etycznym, o ile chodzi o poznanie zasadniczych i centralnych, najbatdziej zaokrąglonych poglądów Platona. Mianowicie Tutaj mamy ujęcie w jedną całość wszystkich tych dotąd luźnych momentów etyki Platon. W rzeczypospolitej wyraźnie mamy wypowiedziane twierdzenie, że celem tak jednoski ludzkiej jak też całego państwa, w którem jednostka żyje, jest urzeczywistnienie idei dobra. Idea dobra jest najwyższą ideą, a urzeczywistnienie jej polega na tem, że jednostka i państwo stają się możliwie pełnym jej odbiciem, jej odblaskiem. Temu celowi służyć ma jednostka, służyć ma państwo. Wszystko ~~jej~~ temu celowi podporządkowane. Skoro państwo i jednostka mają ten wspólny cel, przeto nic dziwnego, że i wspólny ~~a~~ środek osiągnięcai go. Nie może tym być środkiem jak w Fedonie zupełne oderwanie się od życia ziemkisego, skoro środek ten dostępmy jest ostatecznie tej lub tamtej jednostce, ale wyklucza go fakt, iż cel ten przepisany jest też państwu.

a tem samem szukanie szczęśliwości – błogostanu. Więc przez dzielność do doskonałości i szczęścia.

Pełne urzeczywistnienie postulatów etycznych jest jednostce pozostawionej jej samej niemożliwe. Trzeba jej kierownictwa, przewodnictwa. Dać je może tylko zorganizowane społeczeństwo. To jeden z powodów rzeczowych zajęcia się państwem. Drugim powodem przekonanie Platona, że zorganizowane w państwie społeczeństwo zdolne jest w wyższym stopniu realizować ideę dobra, i skierowaną ku niej dzielność ludzką, aniżeli to możliwe w jednostce. Państw jest czemś trwalszem, szerszm, bardziej niejako obkjektywnem. /: Schwegle str 237.:/ W państwie dzielność może być zrealizowane niejako na większa skalę, w wielkim rozmiarze.

Platon pragnął zarazem "naprawić" zreformować państwową oganizacyę społeczeństwa i widział jedyną ku temu drogą w umoralnieniu obywateli.

A więc drogą wiodącą do najwyższego celu, do najwyższego dobra jest wyrobienie w sobie, posiadanie czterych warunków, czterych zalet, czterych rodzai zddzielności. Nie wymyślił ich Platon, lecz usystemizował je. Już u Sokratesa słyszeliśmy o mądrości, σοφία, o męstwie czyli odwadze, ἀνδρεία, o panowaniu nad sobą egkrateia czyli sophrosyne i o sprawiedliwości δικαιοσύνη. Słyszeliśmy też o pobożności, o której Platon osobno nie wspomina. Ale tamte cztery zasadnicze zalety, /- trudno i tu używać wyrazu cnota skoro należy tu i mądrość:/ tu spotykamy, w następujący sposób usystemizowane: Podstawą jest tu metafizyczna psychologia, przyjmująca trójdzielność duszy. Rozumną λογικόν, thymoeides, serce, epithymetikon, brzuch. Otóż pierwsza siedzi w głowie, druga w piersi, trzecia w brzuchu. Można więc krótko powiedzieć, że tym trzem częściom odpowiada głowa, serce brzuch. Można je i tak nazywać. Otóż na podstawie tej psychologii opuszcza Platon dawniejszy swój Pogląd, jakoby tylko jedna istniała dzielność, jakoby wszelka dzielność do jednej, do mądrości się sprowadzała. Teraz mądrość σοφία pozostaje dzielnością głowy, rozumu, Męstwo ἀνδρεία jest dzielnością serca. Co do dwych pozostałych ~~zwykle tak się przez przedstawia, jakoby~~ σωφροσύνη umiar-

(w czwartej kolejności) Rozum, Uczucie, żądze, „Phaidros"

A więc droga wiodąca do najwyższego celu, do najwyższego dobra jest wyrobienie w sobie, posiadanie czterych warunków, czterych zalet, czterych rodzai zdzielności. Nie wymyślił ich Platon, lecz usystemizował je. Już u Sokratesa słyszeliśmy o mądrości, o męstwie czyli odwadze, o panowaniu nad sobą egkrateia czyli sophrosyne i o sprawiedliwości. Słyszeliśmy też o pobożności, o której Platon osobno nie wspomina. Ale tamte cztery zasadnicze zalety, /- trudno i tu używać wyrazu cnota skoro należy tu i mądrość:/ tu spotykamy, w następującym sposób usystemizowane: Podstawą jest tu metafizyczna psychologia, przyjmująca trójdzielność duszy. Rozumną
serce   brzuch
thymoeides, epithymetikon. Otóż pierwsza siedzi w głowie, druga w piersi, trzecia w brzuchu. Można więc krótko powiedzieć, że tym trzem częściom odpowiada głowa, serce i brzuch. Można je i tak nazwać. Otóż na podstawie tej psychologii opuszcza Platon dawniejszy swój pogląd, jakoby tylko jedna istniała dzielność, jako wszelka dzielność do jednej, do mądrości się sprowadzała. Teraz mądrość pozostaje dzielnością głowy, rozumu, męstwo jest dzielnością serca. Co do dwóch pozostałych zwykle tak si rzecz przedstawia, jakoby umiar-

kowanie było dzie[lno]ścią brzucha, części pożą[dl]iwej duszy, a sprawiedliwość polegała na tem, że właśnie panuje odpowiedni między funkcyą każdej części duszy stosunek, tak iż każda czyni, co do niej należ. Inni zaś twierdz, że w myśli Platona nie można mówić o dzielności trzeciej części duszy, gdyż ona jej posiadać nie może, ona źródłem wszelkiej niecnoty, nie może być nawet zględnie dobra Ci więc przyjmują, że umiarkowanie polega na tem, że rozum w nalż należytyc karbach utrzymuje trzecię cząść, a to przy pomocy dzielności i części drugiej, za pośrecnictwem męstaw, gdy tymczasem sprawiedliwość jak u tamtych polega na tem, że każda część duszy spełnia swe zadanie, że są one należycie sharmonizowane. Więc sprawiedliwość jest jakby wykwitem istni nia tamtych zalet i dzielnośc i stąd staje się zrozumiałem, dlaczego właśniesprawiedliwość zbliża nas najbardziej do idei dobra. - - Oparłszy w ten sposób czworaką człoeiąk dzielność na psychologii swej może Platon powiedzić że ten człowiek ideęę dobra w sobie urzeczywitni, kto owe zalety posiędzie. Ale jak je posiąść? Jak je w sobie wyrobić? Tego dokonać ma wychowanie odpowiednie i stworzenie w ogóle potrzebnych do

kowanie było dziećmi [częścią] brzucha, części pożądliwej duszy, a spra-
wiedliwość polegała na tem, że właśnie panuje odpowiedni między
funkcya każdej części duszy stosunek, tak iż każda czyni, co do
niej należy. Inni zaś twierdzą, że w myśli Platona nie można mówić o
dzielności trzeciej części duszy, gdyż ona jej posiadać nie może,
ona źródłem wszelkiej niecnoty, nie może być nawet zględnie dobra
ci wagę przyjmują, że umiarkowanie polega na tem, że rozum w nale
należytyc karbach utrzymuje trzecią część, a to przy pomocy dzielno
ś i części drugiej, za pośrednictwem męstwa, gdy tymczasem spra-
wiedliwość jak u tamtych polega na tem, że każda część duszy spełn
nia swe zadanie, że są one należycie sharmonizowane. Więc spra-
wiedliwość jest jakimś wykwitem istni nia tamtych zalet i dzielność
i stąd staje się zrozumiałem, dlaczego właśniesprawiedliwość zbli
ża nas najbardziej do idei dobra. -- Opatrzszy w ten sposób czwo-
raką człowiek dzielność na psychologii swej może Platon powiedzić
że ten człowiek ideę dobra w sobie urzeczywistni, kto owe zalety
posiędzie. Ale jak je posiąść? Jak je w sobie wyrobić? Tego doko-
nać ma wychowanie odpowiednie i stworzenie w ogóle potrzebnych do

tego warunków, a do tego powołane jest państwo. Więc skoro Państwo ten cel ma spełniać, to tym sposobem i ono urzeczywistnia ideeę dobra, ale czyni to jeszcze w inny, sposób, gdyż mając człowieka uczynić dobrym i sprawiedliwym, musi niejako samo w sobie także być dobrem i sprawiedliwym, musi więc iścić w sobie owe zalety, ową dzielność. Stąd znowu rozumiemy, że państwo dobre musi być zorganizowane na wzór dzielnego, dobrego, sprawiedliwego człowieka. Więc i ludność Państwam, jak dusza, na trzy dzieli się stany: filozofówm żołnierzy czyli bojowników. i stan wytwórczy, przemysowo:rolniczo-kupiecki. Pierwszy rządzi tamtymi. A rządzi tak, by każdy obywatel mógł się stać dzielnym. /: każdy cum grano salis gdyż stanem trzecim mało się Plato zajmuje:/ Stąd płynie cały szczegołowy system społecznej (Eugenika) pedagogiki Platona, począwszy od przepisów co do płodzenia dzieci, hodowania ludzi, a skończywszy na przpisach co do tego, jaka poezya, jaka muzyka jest dpuszczalna w sprawiedliwem państwie. Bo i ono jest sprawiedliwe, jeżeli rządzący posiadają mądrość, żołnierze odawgę, jeżeli jedni i drudzy w karbach trzymają stan trzeci i jeżeli każdy czyni co do niego

Mózg rdzeń przewód[?] ...[?]

http://rcin.org.pl/ifis/

tego warunków, a [illegible] tego powołane jest państ[illegible]. Więc skoro Pań-
stwo ten cel ma spełniać, to tym sposobem i ono urzeczywistnia
ideeę dobra, ale czyni to jeszcze w inny, sposób, gdyż ma je czło-
wieka uczynić dobrym i sprawiedliwym, musi niejako samo w sobie
także być dobrem i sprawiedliwym, musi więc iście w sobie owe za-
lety, owa dzielność. Stąd znowu rozumiemy, że państwo dobre musi
być zorganizowane na wzór dzielnego, dobrego, sprawiedliwego czło-
wieka. Stąd i ludność Państwa, jak dusza, na trzy dzieli się sta-
ny: filozofów żołnierzy czyli bojowników. i stan wytwórczy, prze-
mysłowo:rolniczo-kupiecki. Pierwszy rządzi tamtymi. A rządzi tak,
by każdy obywatel mógł się stać dzielnym. /: każdy cum grano salis
gdyż stanem trzecim mało się Plato zajmuje:/ Stąd płynie cały
szczegółowy system społecznej p dagogiki Platona, począwszy od
przepisów co do płodzenia dzieci, hodowania ludzi, a skończywszy
na przepisach co do tego, jaka poezya, jaka muzyka jest dopuszczalna
w sprawiedliwem państwie. Bo i ono jest sprawiedliwe, jeżeli
rządzący posiadają mądrość, żołnierze odwagę, jeżeli jedni i dru-
dzy w karbach trzymają stan trzeci i jeżeli każdy czyni co do niego

należy. . Sam tok wychowania jest taki, że gdy wśród żołnierzty, kształconych jak w Grecyi wszyscy, w gimnastyce i muzyce w najszerszem znaczeniu , znajdą się jednostki o wybitnych zdolnościach, ci kształcą się dalej, w matematyce, a następnie wdialektyce, t.j. w filozofii w naszem znaczeniu, i poznają na czem polega prawdziwa mądrość, tj. na poznaniu idei. Tak więc ostatecznym celem całego państwa jest prowadzić człowieka do tego wyższego świata idei. A najwyższą ideą jest odea dobra, o której Plato niekiedy tak się wyraża, iż trudno si obronić myśki, iż miał na myśli wprost Boga. Więc kryterym jawnie teleologiczne, a w dodatku perfekcyonistyczne

~~A przecież i teraz Pla on zastanawia się nad~~ stosunkiem tego stanu doskonałości etycznej do szczęścia , którego każdy człowiek pragnie. I zrazu zadowala się faktem, e przecież najszczęśliwszy jest człowiek, gdy właśnie posiędzie najwyższe dobro, sprawiedliwość i dzielność. Bo wtedy oderwie się już na ziemi od wszystkiego co niepokój wnosi w dusz, a po śmierci od razu oglądać będzie idee i w ich kontemplacyi czerpać najwyższe zadowolenie. Ale przecież nie mógł się Platon zamknąć przed faktem, że nietylko takie

należy. Sam tok wychowania jest taki, że [illegible] wśród żołnierzy, kształconych jak w Grecyi wszyscy, w gimnastyce i muzyce w najszersze znaczeniu , znajdą się jednostki o wybitnych zdolnościach, ci kształcą się dalej, w matematyce, a następnie w dialektyce, t.j. w filozofii aw naszem znaczeniu, i poznają na czem polega prawdziwa mądrość, tj. na poznaniu idei. Tak więc ostatecznym celem całego państwa jest prowadzić człowieka do tego wyższego świata idei. A najwyższą ideą jest idea dobra, o której Plato niekiedy tak się wyraża, iż trudno si obronić myśli, iż miał na myśli wprost boga. Więc kryteryum jawnie teleologiczne, a w dodatku perfekcy nistyczne A przecież i teraz Pla on zastanawia się nad stosunkiem tego stanu doskonałości etycznej do szczęścia , którego każdy człowiek pragnie. I zrazu zadowala się faktem, e przecież najszczęśliwszy jest człowiek, gdy właśnie posiędzie najwyższe dobro, sprawiedliwość i dzielność. bo wtedy oderwie się już na ziemi od wszystkiego co niepokój wnosi w duszę, a po śmierci od razu oglądać będzie idee i w ich kontemplacyi czerpać najwyższe zadowolenie. Ale przecież nie mógł się Platon zamknąć przed faktem, że nietylko takie

http://rcin.org.pl/ifis/

~~Sprawiedliwość~~, wiedza, poznanie idei, zwłasza najwyższej przedstawia się nam jako cel najwżyszy, zarazem dający człowiekowi szczęście. Ale tezy tej musiał Platon bronić przeciw poglądom innym, kolegów swych ze szkoły Sokratesa, zwłaszcza cyrenaikom. Przyjemność ich zdaniem najwyższym celem człowieka. Więc jak sprawa stoi, sprawa stosunku przyjemności i ~~prz~~ wiedzy, mądrości? Już w dialogi Politeia sprawa dotknięta -- teraz dalej na str. 63 ~~od znaku ozo atramnetom a capite~~.

Czy więc mądrość zadowolenia w przyjemności?

8 7 7 8 7 8 8 7 7 8 7 7 7 8 8 8 8 7 8 8 7 7

7 7 7 7 7 7 7 7 7 7 8 6 7 7 7 — 7 16 +

7 . 15
105
16
8
144
165
309

77
88
165

48
85
133

133
442

http://rcin.org.pl/ifis/

Gł. kier. etyki nauk. 61 62 Zima 1909/10. 85

Trzeba uważać, by się w tem wszystkiem nie zgubić. Mianowicie jakim właściwie stosunku poostaje ~~dostępie~~ idea najwyższego dobra do postępowania dobrego, a dalej sprawiedliwość do dobra i idei dobra? Więc pamiętać trzeba: Najwyższym celem człowieka jest oglądanie idei, więc ppsiadanie mądrości, ~~sopn a~~, polegającej właśnie na poznaniu istoty rzeczy ~~czyli mądrości~~. Ten cel w zupełności da się osiągnąć właściwie tylko po śmierci, tu na ziemi jednak już wielkie przybliżenie możliwe. To doskonały stan istotnej części duszy ludzkiej, rozumu. Ale jeśli istotnie poznanie istoty rzeczy, mądrość jest celem ostatecznym stanem doskonałym, to trzeba przeciwdziałać wszystkiemu co osiągnięciu tego stanu przeszkadza a czynić wszystko, co mu sprzyja. ~~Srtąd mądrość~~ Więc trzeba opanować resztę swego jestestwa i poddać go rozumowi. Wtedy zapanuje sprawiedliwość, prawość, zacność, uczciwość, w duszy ludzkiej. Człowiek taki postępować będzie dobrze. Ale tem samem będzie on w postępowaniu swem iścił istotę dobra, czyli ideeę dobra, więc ją niejako ucieleśni, urzeczywistni. A jest to idea najwyższa, gdyż dlatego właśnie winień człowiek dążyć do mądrości, że posiadanie mądrości jest najwyższem dobrem. W ten sposób rzecz się splata i łączy.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

4. Aż dotąd idzie kształtowanie się etyki platońskiej w kierunku dość konsekwentnym. Mądrość jako szczyt doskonałości, warunkiem do jej osiągnięcia sprawiedliwość, polegająca na uharmonizowaniu funkcyi dzuszy ludzkiej i funkcyispołeczeństwa.Z tym stanemdoskonałości łączy się też najwyższe zadowoenie, szczście. A jednak posiadamy djalog niewątpliwie platoncki, mianowicie Fileb, w którym powstaje problemat, o którymby się zdawało, że on dla Platona nie istnieje. Mianwicie problemat, w jakim stosunku pozostaje właściwe mądrość do przyjemności. A może ~~nietylko~~/ nietyle mądrość, ile roztropność, phronesis. Zdałaoby się przecież, że mądrość jest sam źródłem najwięszkej przyjemności, największeto zadowolenia. Ale nie oto chodzi, gdyż tę myśli już znamy, lecz o nowe postawienie problematu. Cay to pod wpywem toczącej się między cynikami i hedonistami polemiki, cy pod wpływem pewnego obniżenia wysoko napiętych wymagań etycznych doby rozkwitu swego, obniżenia, któr też objawia się w dziele p.yt. Legges Nomoi w porównaniu z Rzeczpospolitą- dość, że Platon nietylkostawia kwestyę stosunku mądrości, wiedzy i przejemności, lecz daje też jejrozwiązanie w duchu dość niespodizewanym.

czyniąc w tej mierze przytyk za megarejczykiem Euklidesem, u którego φρόνησις = ἀγαθὸν Gomperz Gr. D. II (1902) 466

http://rcin.org.pl/ifis/

Ściśle biorąc kwestyę tę znajdujemy już postawioną w rzeczypospolitej, mianowicie ks. VI. /: 505 b :/ pyta się Sokrates Adeimantosa: Czy sądzisz, że czemś więcej jest posiadać wszystko prócz dobra, aniżeli wiedzieć i znać wszytko prócz dobra i piękna? Odpowiada Adeimantos: Chyba nie. A na to Sokrates: Ale wiesz przecież, że w oczach ogółu ~~dobrem jest~~ za dobro uchodzi przyjemność, w oczach zaś ludzi subtelniejszych za „dobro" uchozi ~~mądrość~~ rozsądek, wiedza /: Alla men kai tode ge oistha, hoti tois men pollois hedone dokei einai to agathon, tois de kompsoterois phronesis:/ Tu, w rzeczypospolitej oba poglądy odpiera jako mylne. Drugi ~~Pierwszy~~ dlatego, że prowadzi do idem per idem, albowiem ci, co twierdzą, że wiedza lub znajomość czego jest dobrem, ~~odpowiadać muszę~~ na pytanie, jaka wiedza? że znajomość dobrego, wiedza o tem, co dobre. Pierwszy zaś pogląd nie da się utrzymać w obec faktu, że są rozkosze dobre i złe, że więc powstaje sprzeczność, skoro rozkosz ma być dobrem. - Otóż w Filebie kwestya ta cała szczegółowo rozebrana, i znowu tak postawiona, co lepiej, czy chairein ~~chaierrin~~, czy phronein, t.j. czy oddawać się uciechom, czy służyć rozsądkowi. Co z obu jest to ontos agathon, to ton anthropinon kte-

Przegl. host.-kryt. gł. kier. et. nauk. Zima 1901/2 str. 25—27

http://rcin.org.pl/ifis/

stoi dialektyka. Jest to nauka zupełnie teoretyczna, tylko o prawdę dbająca, a jej przedmioty są wieczne, niezmienne. Są to idee. Jedyny rzeczywisty, pełny byt. Tak więc życiem najlepsze to, które łączy w sobie miód przyjemności z czystą przejrzystą wodą wiedzy i poznania. Kierownicza rola przypada poznaniu. Wszelkie poznanie ma u swe uprawnienie w rozmaitym stopniu, ale nie wszelka przyjemność. Zestawia więc Platon raz jeszcze dobra doczesne, jeśli tak się wolno wyrazić: Najwyższem jest miara, metron wszystko co jest umiarowe i odpowiednie: metrion kai kairion. Drugiem wszystko co piękne i doskonałe i co dzięki temu samo sobie wystarcza, autarkes i hikanes. Trzeciem dobrem to, co owej mierze i rzeczom umiarowym najbardziej jest pokrewne: rozum i poznanie. Czwartem dobrem nauki wszelakie i sztuki, umiejętności, trafne opinie itp.

Piątem dobrem przyjemność, rozkosz, ale tylko czysta, prawdziwa, umiarkowana, gdyż inna nie powinna w życiu naszem mieć miejsca. Tak się przedstwiając rozważania w Filebie w tej ważnej kwestyi etycznej i życiowej. Ten wynik niezupełnie zadowala nie też zupełnie nie daje jasnej odpowiedzi na postawioną w tym dialogu kwestyę.

Terz dalej str. 66.

http://rcin.org.pl/ifis/

Tomoże wynkiem polemiczo-kompromisowego charakteru djalogu, jak... Mianowicie tam całkiem wyraźnie stwierdzono, że ani rozkosz sama ani wedza mądrość sama nie może być najwyższem dobrem, ostatecznym celem człowieka. Raczj coś zmieszanego. Więc spodziewać się należało, że rozkosze, przyjemnoścć, wynikające z umiarkowanego przynajmnei zaspakajanie przyrodzonych potrzeb, więc przyjemność z jadła, z picia, z ruchu, z wyspania się, i inne przyjemnoścć zmysłowe znajdą przynajmniej z zastrzeżeniami łaskę w oczach Platona. Ale nie. W trakcie dialogu , pragnąc naukowo ściśle określić i ograniczyć uprawnioną w życiu przymieszkę rozkoszy, popada Plato w swe zasadnicze poprzednio formułowane postulaty etyczne i i ruguje z tablicy dóbr wszelką rozkosz, wszeąkką przyjemność prócz tej, którą daje widza i poznanie oraz piękno w znaczeniu estetycznem. /: Comperz, Gr. Denk. II. 474/5 :/ I dlatego choć poczynał sobie w Filebie inaczej, skończył zgodnie z zasadniczem tłem całej swejetyki. którą eraz nietrudno przyjdzie nam w ogólnych zarysach krótko scharakteryzować.

5. Zatem: Zakres etyki? Indywidualny czy społeczny? Niewątpliwie mimo wszelkich pozorów przeciwnych przedewszystkiem indywidualna. Stawia pewną miarę doskonałości dla jednostki, a co w niej społe-

można się domyśleć, albowiem stanowiska to rozpatrywane były reprezentowane przez Euklidesa z Megary, wyznawcy zasay, że mądrość najwyższem dobrem, i Arystyppem z Kyreny, wyznającym zasadę, że najwyższem doiorm jest rozkosz. /! Oba te kierunki wyłoniły się z tak obfitej w momenty etyki Sokratesa :/.

http://rcin.org.pl/ifis/

cznego /: podobnie, jak u Sokratesa:/, to które. N.p. zasada, że lepiej cierpieć krzywdę, aniżli ją wyrządzać itp. Cała też politeia nie czyni etki społeczną, gdyż i tu chodzi o to, by jednostka przy pomocy odpowiedniego urządzenia społecznego uzyskała stopień doskonałości moralnej. - Co do źródła etyja jest wyraźnie autonomiczna. Różnica złego i dobrego ne jest czemś dowolnem, z zewnątrz narzuconem, lecz tkwi w istocie rzeczy, w pewnych stosunkach, stanac, działaniach samych w sobie. Fundmanet zaś jest dziwnie skombinowany. Albowiem Podstawą wzelkie moralności jest poznanie idei, ale że owo idee wywierają wpływ na nasze postępowanie, to wynika znowu stąd, że na dnie duszy tkwi tęsknota do doskonałego świata idei, przed urodznim ziemkisme oglądanem. Eros. Tak więc intellektualizm skrajny Sokratesa tutj złagodozny. Przytem naturlnie uwzględnione inne czynniki psychiczne, jak ćwiczenie, wrodzone usposobienie itd. Ale to dalsze tło, na którem właśnie eros staje się mniej lub więcej skutecznym. - O do kryteryum, dostatecznie już scharakterzywaliśmy etykę jako teleologiczną. perfecyonistyczną. To dobre, co ieśi ideęę dbra, a ona ziszczona pod warunkiem zrównoważnie duszy ludkiej. Eudaimonistyczne względy

http://rcin.org.pl/ifis/

odgrywają rolę zupełnie drugorzędną, zadowolenie, szczęście zjawia się jako dodatek do ~~do~~ doskonałego stanu duszy. Co do uzasadnienia kryterium etyka (etyka metafizyczna) jest zależna od poglądu na świat idealistycznego, a sposób uzasadnienia jest raczej aprioryczny aniżeli empiryczny. Co do zdolności oceny etycznej trudno nam sprawę rozstrzygnąć. ~~" a to jej właściwie nie tyka~~, ~~ale~~ (ze allogenetyczne) pośrednio możem powiedzieć, że, po ponieważ każda wiedza prawiwa jest właściwie anamnezą, przeto i

poznanie prawdziwe złego i dobrego na anamnezie piegać będzie. Ale

to raczej interpolacya, aniżeli oddanie poglądów Platona.

Więc allogenetyczna, nie przyjmuje osobnej władzu poznanie etycznego lub odczucia jakiegoś. A zarazem natywizm.- Co do waloru, etyk jest pomyślana jako absolutytyczna. Co do przedmotu to niewątpliwe przedmiotem oceny jest charakter, albowiem przecież pewien ustrój duszy występuje jako dobry albo zły. Co do skali, nie jest ona całkowicie ustalona, spotykamy jak u Sokratesa pewne chwiejności, nie ulega jednak wątpliwości, że różne stopnie dobrego i złego Plato uznawał. - Nakoniec, gdy chodzi o zadanie etyki, to pomuje ją Platon jako naukę normatywną, i to teoretyczną-praktyzną.

http://rcin.org.pl/ifis/

 92

Pamiętać jednak trzeba ciągle, że Etyka Platona chociaż znacznie wyżej od Sokratesowej pod względem ~~???~~ymetdycznym dojąca, przecież wcale nie jest zaokrąglona ani zupełnie jednolita. Albowiem i w piersiach Platona dwie dusze uwięzone były: moralisty bardzo rygorystycznego i estetyty-poety. Stąd też mamy u niego ciągłe ze spalanie czynnika ascetycznego z czynnikiem haromonii. Stąd dążenie do ideału etycznego i logicznego występuje u niego pod postacią miłości do utraconego niejako raju, owego świata idei. Stąd nakoniec owe wahanie się między wiedzą logiczną w sprawch etycznych a pewną intuicyą, tłumaczoną jako anamenza. więc pewnem natchnieniem prawie. A nie wolno też zapominać o arystokratyźmie Platona który na jego poglądy etyczne nie pozostał bez wpływu, a zwłaszcza w przeprowadzeniu tej poetyckiej raczej aniżeli naukowej utopii politycznej brał udział decydujący. Rządzą mędrcy, a ich całe rządy polegają na dążeniu do harmonii społecznej i do wychowywania sobi znowu takch mędrców. [illegible]

~~Teraz~~

910
25
I

http://rcin.org.pl/ifis/

Gł. kier. et. nauk. 69 Zima 1909/10. 93

§. 3. Etyka Arystotelesa.

Wykłady: Rozw. hist. kryt. głównych kier. et. nauk. 1901/2.
str. 36 do 50 extr.

http://rcin.org.pl/ifis/

5. Jeżeli teraz zechcemy scharakteryzować etykę Arystotelesa ogólnie, napotykamy zaraz przy pytaniu, czy ona indywidualną, czy społeczną, na moment bardzo charakterystyczny. U Platona wyraźnie indywidaulistyczną. Wprawdzie podpadały pod ocenę etyczną także postępowanie względem drugich, ale tylko o tyle, o ile oddziaływało ono na postępowanie jednostki względem niej samej, t.j. o tyle, o ile miało znaczenie dla wyrobienia w sobie i utrzymania harmonii duszy, na której polega sprawiedliwość w owem szerokiem platońskiem znaczeniu. Arystoteles zaś ma zdanie odmienne. Przystępując w swej etyce do omawiania sprawiedliwości nie w owem szerokiem znaczeniu, lecz w tem, w którem ona jest jedną z zalet charakteru, spostrzega i wypowiada to nie bez pewnego zdumienia, że sprawiedliwość ma na względzie dobro cudze, nie własne działającego. Idzie ona pros heteron, a nie na działającego. Okoliczność ta spowodowała Gomperza do twierdzenia /: Gr. Denker III. 203 :/, że u Arystotelesa po raz pierwszy występuje w rozwoju etyki naukowej altruizm z przyłbicą otwartą. O tem trzeba też pamiętać. Stoi jednak jego etyka, jak to łatwo zrozumieć, mimo wszystko znowu nie na stanowisku społecznem, t.j. daleki jest od uznania w pierwszym rzędzie obowiązków względem innych a dopiero w drugim

http://rcin.org.pl/ifis/

względem siebie- ie. Jest silna przewaga i ywidualzimu, ale nie występuje on to sam jeden, lecz z domieszką momentu społec ego. Że zasadnicze stanowiko jest indywidualistyczne, wynika też z całej filozofii społecznej czyli nauki o społeczeństwie i państwie, wyłożonej w dziele Ta politika. Albowiem podobnie jak u Platona i tutaj zadaniem państwa jest dostarczyć obywatelowi warunków osiągnięcia audaimonii, przez to, że czyni go dzielnym, zarówno śsrodkami działającemi wychowawczo, jak też dostarczaniem zewnętrznych dóbr, to szczęśliwego życia potrebnych. I z tego też punktu widzenia rozpatruej Arystoteles głowne formy ustroju państwowego. Ale jest także pewna różnica między niem a Platonem. U Platona państwo zanadto wyłącznie temu celowi etyki indywidualnej służyło. Było środkiem do celu, niczem więcej. U Arystotelesa jest to stanowisko złagodzone stwierdzeniem faltu, że życie społeczne odpowiada wrodzonym waściwosciom człowieka: człowiek zoon physei politikon. Więc mamy wszędzie złagodzenie platonizmu. - Tak samo w kwestyi fundamentu etycznego. Platon, bliżej Sokratesa stojac, wyznawał pewień także intellektualizm. Arystoteles wyraźnie stwierdza, że sama wiedza o tem co dob e, samo poznanie nie czyni człowieka

http://rcin.org.pl/ifis/

dzielnym, lecz że trzeba woli do tego, a nadto wrodzonych pewnych

s łonności, każących nam raczej tego jak tamtego pragnąć. Ustawicznie nam powtarza, że do dobrego trzeba ludzi przyzwyczajać.
Nadto wrowania bedomi[illegible] radosci z dobrego.

~~Więc~~ - Co do źródła moralności podobnie jak u Pla ona stwierdzamy tutaj autonomię. Rożnica między tem, co wskazane a nie, nie jest czemś dowolnem, lecz wynika z natury ludzkiej i jego przeznaczenia

Co do kryteryum, to brzmienie już ~~omólis,my~~ omówilimy. ~~Czy powiemy, że dobrem to, co odpowiada warunkom~~ Kryte yum nie leży w celu, w szczęśliwości, gdyż cel ten jest dany. Nie jest tem, co być powinno, lecz tem co jest. Ntomiast ~~dobrem~~ celem to, co odpowiada pewnemu doskonałemu ustrojowi człowieka, co iniejako czyni go doskonałym człowiekiem. Doskonałość ta polega na posiadaniu owej dzielności, dzięki której właściwe człowiekowi działanie odbywa się możliwie w pełnej mierze i w łatwu sposób. Dosknałość etyczna leży tu w działanij, idlat go kierunek ten nazwany bywa energetycznym- w innem oczywiście znaczeniu, aniżeli ~~etyka~~ energetyzm Ostwalda. ~~Ale nie można p aeczoyć, że w sposób możemy nie dopowiedziany twki także u Arystotelesa teleologiczne pewne kryteryum~~ Jesu[illegible] mam sformułowanie perfekcyjne[illegible] Mianowicie na dnie jego zasadniczych rozważań etycnych tkwi myśl, że tak jak wszystko

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

na świecie wyra[illegible] pewną istotę, eidos, tak[illegible]eż i człowiek. Wiemy już że istotaą człowieka to, iż jest jestwestwem rozumnym. Otóż o ile wszystko innen wyraża swą istotę w sposób niejako samorzutny i nieświado y, człowiek powinień czynić to świadomie. Każde inne je-testwo, każda rzecz martwa, sama z siebie jest albo nie jest w pełni tem, czem być powinna. Człowiek, niebędąc tem sam z siebie, sam z siebie ku temu zmierzać powinień. Więw i tu mamy coś od jednostornności dlakiego. - Uzasadnienie kryteryum przeważnie empiryczne. Nie sięga w aaświaty, w przed i pozziemskie życie. Oparta jest jego etyka na psychologii. W tej mierze więc podobnie jak Sokrates. - O osobnej władzy jakiejś, osobnym niej ao organie etycznymS Arystotrl nie mówi. Zdolnoś ocenianiа etycznego allogenetyczna- rozum, a raczej roztropnoś , phoronesis. -
Nakoniec rzecz jasna, że etyka jego nie jest etykologią, ani też nauką teoretyczną, lecz nauką praktyczną. Tak więc możnaby scharakteryzować ~~etykę Sokrate~~ etykę Arystotelesa.

1/2 910

Zwra amy się teraz do Stoikw, a przytem omówimy naturalnie etyk. cynków, którzy j-dnak naukowej styki właściwie nie utworzyli.

http://rcin.org.pl/ifis/

na swiecie wyraża pewną istotę, eidos, także i człowiek. Wiemy już ze istotaą człowieka to, iż jest jestestwem rozumnym. Otóż o ile wszystko innen wyraża swą istotę w sposób niejako samorzutny i nieświadomy, człowiek powinien czynić to świadomie. Każde inne jestestwo, każda rzecz martwa, sama z siebie jest albo nie jest w pełni tem, czem być powinna. Człowiek, niebędąc tem sam z siebie, sam z siebie ku temu zmierzać powinien. Więc i tu mamy coś od jednostronności dialektego. - Uzasadnienie kryteryum przeważnie empiryczne. Nie sięga w zaświaty, w przód i pozaziemskie życie. Oparta jest jego etyka na psychologii. W tej mierze więc podobnie jak Sokrates. - O osobnej władzy taktejs, osobnym niej so organie etycznym Arystoteli nie mówi. Zdolność oceniania etycznego al oge- netyczna- rozum, a raczej roztropność, phoronesis. -

Nakoniec rzecz jasna, że etyka jego nie jest etykologią, ani też nauką teoretyczną, lecz nauką praktyczną. Tak więc możnaby scharakteryzować ~~etykę Sokrate~~ etykę Arystotelessa.

Zwracamy się teraz do Stoików, a przytem omówimy naturalnie etyk. cyników, którzy jednak naukowej etyki właściwie nie utworzyli.

Bł. kier. et. naukowej 74 Zima 1909/10 98

§ [illegible] Etyka stoicka.

Historyczno-krytyczny Przegląd głównych kierunków etyki naukowej
Wykłady z rou 1901/2. str. - 53 - 67 całe

http://rcin.org.pl/ifis/

Dz. Kier. et. naukowej   Zima 1909/10

§ Etyka stoicka.

Historyczno-krytyczny Przegląd głównych kierunków etyki naukowej
Wykłady z roku 1901/2. str. - 53–67 całe

30,000
50,000

25,000
50,000

4. Ogólna charakterystyka tego systemu trodności nie przedstawia. Pod względem zakrsu wyraźnie indywidualistyczna. Obowiząki wzgldem drugich płyną z tego, co człowiek sam sobiw winień. ~~Ale niełatwa kwatya, czy heteronomiczna, czy autonomiczna.~~ Wyraźnie autonomiczna. Różnica między złem a dobrem wynika z istoty rzeczy, z urządzenia wszechświata. I tylko w pewnem znaczeniu rzecz biorąc, możnaby mieć wątpliwości, czy w fakcie, że prawo rządzoce światem staje się też prawem moralnem, nie należy upatrywać odcieniu heteronomicznego. Pod względem fundamentu mamy tu intellektualizm. Wprawcie potrzeba pewnej siły woli, ale ona wyrobiona ćwiczeniem na podstawie wiedzy, a wiedzy wprost nadaje wartość etyczną postępowaniu dobremu. Więc nawet pewień rygoruzm etyczny, alboiem inne pobudki postępowania nawet zg dnego z wymogami etyki odbieraj mu wartość etyczną. - Co do kryteryum: I. Brzmienie czy teleologiczne, czy nmiczne? Dotąd wątpliwości nie było. Sokraets: celem eu zeu, Płaton: celem urzeczywistnienie idei dbra, Arystoteles: świadoei możliwie pełne iwydatnienie swej istoty człowieczej, a co

http://rcin.org.pl/ifis/

zatem idzie, wyrobić w sobie zdolność kierowania się we wszystkiem rozumem. Otóż ten postulat znajdujemy też u Stoików. Ale u nich ma on w całokształcie etyki inne znaczenie, aniżeli u Arystotelesa. Człowiek powinien żyć kata logon, ponieważ w ten sposób uwydatni swoją istątę człowieczą, przedstawi si jako doskonały typ rodzaju człowiek, za co przypadnie mu w udziałle zadowolenie, szczęście. Więc ten doskonały sposób życia człowieka jest celem człowieka. Etyka powiada mu: Bądź doskonałym! A doskonałość polega na tych a tych ściśle określonych cechach. Zaś Stoików zaś człowiek powinien żyć kata logon, ponieważ wszechświat żyje kata logon, i poniewa człowiek jako cząstka wszechświata powinień w życiu swem przestrzegać niezmennych praw, według których urządony i rządzony jest wszechświat. Więc etyka nie mświ tu człowiekowi bądź doskonałym, lecz powiada mu: żyj tak, aby Twe życia pozostawało w zgodzie rządzącemi światem prawami. I w tem ykwi charakter nomiczny etyki soickiej. Podahje ona jako kryterjum nie jakiś cel, lecz jakąś zasadę: żyj zgodznie z przyrodą, tem, co widzisz w wszech świecie.- Jest ta zasada zarazem jryteryum

Celem człowieka
spełnić to powinności

Teleologizm

Powinność
Zadaniem człowieka osiągnięcie takiego a takiego celu

Normicyzm

Powinność
Zadaniem człowieka spełniać te a te zasady

Np. etyka chrześcijańska obie połączone razem

2 Powinnością człowieka osiągnąć zbawienie

1 Powinnością człowieka kochać Boga — kochać bliźniego

Przykazania tylko normatywne, by spełnienie wszystkich przykazań jako środek do celu 2

Jest to zasada, kryterjum przytem formalistyczne. Nic nam nie mówi ani o pobudkach ani o skutkach ani o zamiarach postępowania, lecz ogranicza się do podania cech, które powinno samo postępowanie posiadać- Zgodność z tem, co okazuje wszechświat. A dalej, jak wiemy, jest to keryteryum pozbawione swoistości, albowiem nie specyficznie etyczną zasadę stawia, lecz przyjmuje prawa rządzące światem i czyni je prawamo postępowania ludzkigo.

Co się dalej tyczy Uzasadnienia, to mamy tu zależne, opartą na metaficznych założeniach, -czy empiryczne czy apriorycznie skonstruowaną. trudno powiedieć- aprioryzmu ~~apryzymi~~ ~~wiele~~ w tem jest. Co do zdolności oceny etcznej podobnie jak Arystoteles, Sokrates Platon. Walor przypisują oczywiście kryteryum bezwględny, przemiotem oceny charakter, skala zaś ogromnie ściśle określona, z dwuch tylko stopni si składa. To najgłówniejszy postęp. Określenie niejako skali oceny, rozróżnienia kathekon i katortjoma. - Etyka pojęta całkiem praktycznie, normatywnie. Zmierza do tego, aby człowieka uczynić takim, jak, być powinien.

14/II 910

§ 5. Etyka epikurejska.

Wykład histor. krytyczny przegląd głównych systemów etyki naukowej Zima 1901/2 str. 74-78 extremum.

~~Potem słów kilka o zabarwieniu~~

Epikureizm etyką wyraźnie teleoloiczni, celem eudaimonia. - Potem słów kilka o dalszych losach stoicyzmu wśrdo Rzymian, zabarwieni religijne, Marek Aureliusz, następnie przejście do neoplatonizmu dawniejsze wykłady jak wyżej str. 93-97.

~~Na tem kończą się wielkie systemy etyczne starożytnego świata. Nastaje chrześcianństwo. Zawiera etykę nie-naukową, lecz religijnp. Ale wytworzyło lub sprecyzowało szereg pojęcć, tóre także w etyce naukowej potem odegrały rolę. Tylu należy przedewszystkiem pojęcie prawa etycznegom moralnego, wykłady j.k. str.~~

http://rcin.org.pl/ifis/

Przejście do et. chrześciańskiej. Nienaukowa. Ale wytworzyła lub sprecyzowała niektóre pojęcia i zagadnienia, które potem w etyce naukowej odegrały wielką rolę. ~~Zwłaszcza pojęcie prawa moralnego i prawnicze pojmowanie spraw etycznych.~~

17/II 910
21/II 910

Wykłady: Historyczno-krytyczny Przegląd głównych kierunków etyki naukowej. str. 104- 113 do gwiazdki.

http://rcin.org.pl/ifis/

 104

~~PP~~ Drugiem ~~w~~ważnem pokęcem jest pojęcie mułości bliźniego. Altruizm który tylko podrzędną odgrywał rolę w etyce starożytnej, tutaj w całej pełni występuje. Miłość jest tłem ogólnem wszelkiego postępowania względem innych. Kochaj bliźniego jak siebie samego stajes się jednem z najwyższych przykkazań. Zasada równoścć ludzi wszyt kich jakodzieci bożych. To przeobraża cały pozio i całe poczucie moralne. -

Cf. Baldwin Dictionary s.v. Synteresis

Trzeciem ważnem pojęciem wproadzonem jest pojęcie sumienia. Jest to jakby zupełnie nowa władza psychiczna, zdolność, którą zawdzięczamy Bogu. Synteresis ~~XXX~~ tonthorisis murmratio od tonthorizein inni od syneidesis. Po raz pierwsz y u św. Hieronyma w komentarzu do Ezechiela. Ale odróżniają niektórzy od sumienia.

Dalszem pojęciem ważnem wolna wola w stosunku do woli Bożej. To bardzo różnie wróżnych czasach.

i XIV

Dalej pomysł j heteronoz imu etycznego w wieku XIII. Różnica międz dobrem a złem jest tak, jak dziś ją znamy przez Boga ustanowiona prawda

Niema physei, lecz tylko nomo, ale co prad nomo theio.

Widzenie Gerarda
Maj, lew, byk,
λογιστικον θυμικον, επιθυμητικον

onet
↓
„Czwarta orła, którą
Grecy nazywają συντήρησις,
która to iskra sumienia się-
[illegible] conscientiae [illegible]
w Adamie po wygnaniu
z raju. — A

A ponieważ zaraz dalej mowa o
conscientia, więc stąd niektóry
sądzili, że συντήρησις stąd przepi-
sywacza pomyłka συνείδησις
w miejsce συντήρησις, jest
tylko το τηρειν [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible]

Przedewszystkiem za wspomnieć należy o zupełn rozłamie pomiędzy życim doczesnym a wiecznym człowieka. U Platona przygotowane , przeciwdziała temy zówno Arystoteles, jk epikureizm, w nawetstoicyzm, ale późniejszy w sojuszu z neoplatonizmem, wprost w kierunku zaświatów idą

To wszystko kształotwało ię prze całe wiekui. Etyka chrześciańska tak samo jak pogkęd na świat chrześciański pzybrał formę nakową. ~~W isto cie była to tylko forma, gdyż~~ Wyrodziło się i na polu etyku przeciwieństwo między stroną prawniczą jej ujęcia a jej istotną treścią. Zaczęto z czasem nawet sformuołwanym przepisom kścioła przewistawiać prawo moralne, wprost człwiekowi w duszę dane. Mamy tego początki u Abelarda, w wieku XII. W wieku XIII. stworzył oamsz z Akwinu sstem etyki, polegającej na połączeniu chfześciańskiej i arystoteeoswej. ~~Głowne jej momenty podam dla charakterystyki teo związku chrystyanizmu z Aystotelesiem:~~ Ale t en gmach rrwały nie był. Można sobie to ~~przeczstaćkrytykpazeghamigh...średnioawkowej~~ 1901/2 str.

przecytać w mych wykładach o filozofii śrdnoowiecznej. Ostatecznie

doszło do tego, że zazęto szukać niezlaeżnych od objawienia podstaw

V Ab. Scito te ipsum seu Ethica – Dialogus inter philosophum, judaeum, christianum

Podmiotowe rozpatrywanie o wartości etycznej czynów – Sumienie

Rozwinięcie etyki średniowiecznej i filozofii greckiej

http://rcin.org.pl/ifis/

106

etyki naukowej. Opozycja przecuw całemu scholastycyzmowu etycznemu, tm baraziej, że etyka kościelan wyradzała się z wznaczn jmierze w formal formalizm, w kazuistykę, i coraz bardziej czaczęła kompromisowo zapatrywać się na różne etycznie bądź co bądź bardzo wątpliwej wartość rze rzeczy, jak n.p. na zabójstwo ryranwówitd t.j. złych panujących.

~~Nie będziem śledzili tych wszystkich przejściowych faz, lecz wrócimy się od razu do usiłowań, zmierzających stworzyć etyką filozoficzną.~~

~~Tu spotykamy się~~

Humanizm reformacja

Główne historyczno-krytyczny Przegląd głównych kierunków etyki naukowej. str 1901/2 str. 158 do

http://rcin.org.pl/ifis/